

27 kwietnia 2019 r. wyborcza.pl

Leszek Kostrzewski

## Mundurowi szturmują ZUS. Uciekają spod ustawy dezubekizacyjnej



Demonstracja przeciw obniżeniu emerytur służbom mundurowym. Warszawa, 12 grudnia 2016 (Fot. Adam Stępień / Agencja Gazeta)

**Osoby dotknięte ustawą dezubekizacyjną masowo rezygnują ze świadczeń resortowych i przechodzą do ZUS. Mają już dość czekania na wyrok Trybunału Konstytucyjnego w sprawie obniżenia swoich emerytur.**

Decyzje o obniżkach emerytur dostało blisko 40 tys. osób. Zdecydowana większość odwołała się do sądu. Ale na wyrok będą musieli poczekać, bo ustawa dezubekizacyjna wylądowała w Trybunale Konstytucyjnym.

Sąd Okręgowy w Warszawie zwrócił się do TK, uznając, że występują „istotne i uzasadnione wątpliwości, co do zgodności wskazanych przepisów z Konstytucją RP”. Stwierdził też, że działania państwa mogą

mieć „charakter represyjny i dyskryminacyjny i mogą stanowić zaprzeczenie zasady zaufania obywateli do państwa”.

Gdyby Trybunał zgodził się z sugestiami warszawskiego sądu, kilkadziesiąt tysięcy emerytów i rencistów odzyskałoby pełne świadczenia. Budżet państwa czekałoby małe trzęsienie ziemi, bo odebrane pieniądze trzeba byłoby zwrócić. Szacunkowo w skali roku to grubo ponad 300 mln. zł. Do tego należy jednak doliczyć ewentualne odszkodowania za niesłusznie odebrane pieniądze oraz zadośćuczynienie rodzinom ponad 50 osób, które popełniły samobójstwa lub zmarły po otrzymaniu decyzji o obniżce emerytury. Sprawa w Trybunale jest od lutego 2018 r. Zaraz po jej wpłynięciu prezes Julia Przyłębska ogłosiła się przewodniczącą składu orzekającego, ale do dziś nie wyznaczyła terminu rozprawy.

## **Już ponad 3 tys. osób**

Każdy sąd może jednak wydać wyrok na korzyść mundurowych bez oglądania się na TK. Do tej pory odważyła się na to tylko sędzia Jolanta Lewandowska z wydziału ubezpieczeń społecznych warszawskiego sądu okręgowego. Kazała przywrócić pełną emeryturę współpracownikowi gorzowskiej „Solidarności” Augustynowi Siatkowi. Inni sędziowie zawieszają jednak postępowania do czasu rozstrzygnięcia Trybunału.

*- Niestety, nic wiadomo kiedy TK zajmie się sprawą, może to potrwać np. dwa-trzy lata. Wiele osób może nie dożyć do tego czasu, dlatego funkcjonariusze szukają innych rozwiązań, aby mieć z czego żyć - mówi Zdzisław Czarnecki, szef Federacji Stowarzyszeń Służb Mundurowych RP.*

Te inne rozwiązania to m.in. przejście z emerytury mundurowej na cywilną, Jak wynika z informacji MSWiA, wysłanej na początku kwietnia do Federacji, tak zrobiło już 3730 osób. Zdecydowały się na taki krok, bo to dla nich bardziej opłacalne.

W wyniku dezubekizacji rząd obniżył emerytury mundurowe do ok. 2,2 tys. zł brutto (1,8 tys. zł na rękę). Niektórzy jednak po obniżce dostawali tylko emeryturę minimalną - 1100 zł brutto (880 zł netto). Przechodząc na emeryturę z ZUS, zaś mogą liczyć na 2-2,5 tys. zł netto.

*- Na taki krok decydują się głównie dwie grupy funkcjonariuszy. Ci, którzy po 1990 r. długo pracowali w cywilu, np. prowadząc własną firmę, albo byli zatrudnieni na etacie w prywatnych czy państwowych*

*zakładach. Odkładali składki do ZUS i teraz mają prawo do świadczenia z systemu powszechnego. Oczywiście już wcześniej mogli przejść na emeryturę powszechną, ale wybierali wyższą mundurową - tłumaczy Czarnecki.*

Druga grupa to wdowy i wdowcy, których małżonek pobierał emeryturę z ZUS. Teraz mogą zrezygnować ze swojej obniżonej emerytury mundurowej i wystąpić o świadczenie męża lub żony. To tzw. renta rodzinna albo wdowia. Co prawda ZUS nie wypłaci im całego świadczenia zmarłego małżonka, a jedynie 85 proc., ale to i tak często więcej niż emerytura objęta dezubekizacją.

## **Obniżki nawet dla lekarzy**

Ustawa dezubekizacyjna obowiązuje od 1 października 2017. Zdaniem obecnych władz ma przywrócić sprawiedliwość i ukarać oprawców z okresu systemu totalitarnego. Problem w tym, że ukarała tysiące osób, które w wolnej Polsce narażały życie łapiąc przestępców i rozbijając najgroźniejsze gangi.

Ustawa zakłada obniżki emerytur funkcjonariuszy służb i policjantów, którzy choć jeden dzień przepracowali w Służbie Bezpieczeństwa, instytucji podlegającej komunistycznemu MSW lub specsłużbach MON. Nie ma znaczenia, że po weryfikacji przeszli do pracy w Urzędzie Ochrony Państwa, policji czy innych służbach mundurowych wolnej Polski.

Obniżki emerytur dotknęły m.in. pracowników MSW z departamentu PESEL, czyli ok. 300 programistów, informatyków, absolwentów informatyki Uniwersytetu Warszawskiego i Politechniki Warszawskiej, którzy opracowali Powszechny Elektroniczny System Ewidencji Ludności. Zdaniem MSWiA służyli na rzecz „totalitarnego państwa”.

Świadczenia zmniejszono też lekarzom pracującym w szpitalach resortowych MSW, którzy byli na etacie w służbach wymienionych w ustawie dezubekizacyjnej, oraz rodzinom, które pobierały świadczenia po zmarłym funkcjonariuszu.